



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa E. Ż.

przeciwko M. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 8 stycznia 2025 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie

z dnia 14 lipca 2023 r., sygn. akt VII Pa 39/22,

I. oddala skargę kasacyjną;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 240 zł (dwieście czterdzieści) z odsetkami z art. 98 § 1¹ k.p.c. tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie zasądził od pozwanej M. sp. z o.o. w K. na rzecz powódki E. Ż. tytułem odszkodowania w związku z niezgodnym z prawem rozwiązaniem umowy o pracę kwotę 58.100,09 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 27 listopada 2018 r. do dnia zapłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II). Wyrokiem z dnia 14 lipca 2023 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił apelację pracodawcy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwana prowadzi działalność gospodarczą. Prace spółki w przeważającej części są wykonywane na terenie Polski, gdzie spółka ma siedzibę, i na terenie Niemiec, gdzie spółka ma swój oddział. Wspólnikami pozwanej są małżonkowie E. Ż. i A. Ż. oraz ich syn M. Ż.. Do kwietnia 2008 r. powódka była prezesem zarządu, na tym stanowisku zastąpił ją mąż, A. Ż.. Do dnia 22 października 2015 r. w zarządzie spółki byli A. Ż. i M. Ż., po tej dacie w zarządzie zasiada jedynie A. Ż..

Przed Sądem Okręgowym toczy się postępowanie o rozwiązanie małżeństwa E. Ż. i A. Ż.. Powódka była zatrudniona w pozwanej Spółce od dnia 11 lipca 2003 r. na stanowisku dyrektora finansowego. Jako dyrektor finansowy była odpowiedzialna, między innymi za optymalizowanie polityki podatkowej, zachowanie płynności finansowej Spółki oraz terminowe płatności.

Oświadczeniem doręczonym w dniu 25 listopada 2015 r. pozwana rozwiązała z powódką umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który miał się zakończyć w dniu 29 lutego 2016 r. Powódka nie odwołała się. Oświadczeniem, doręczonym powódce w dniu 28 grudnia 2015 r., pozwana rozwiązała łączącą strony umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, na zasadzie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., to jest z powodu ciężkiego naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegającego na:

- poleceniu dokonania podległemu pracownikowi K. Ż., w dniu 10 listopada 2015 r., bez wiedzy i zgody dyrektora generalnego/prezesa zarządu spółki, zapłaty na rzecz Małopolskiego Urzędu Skarbowego w Krakowie kwoty 390.538,00 zł, bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, tytułem wówczas i nadal nienależnej oraz niewymagalnej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych (CIT-8) za niezakończony rok 2015, liczonej od dochodów z działalności świadczonej przez

pracodawcę w Niemczech, czym pozbawiła pracodawcę wolnych środków finansowych w kwocie 390.538,00 zł i doprowadziła do powstania nadpłaty zaliczek w podatku dochodowym od osób prawnych za 2015 r. w znacznej wysokości;

- wprowadzeniu w błąd podległego pracownika, K. Ż. w ten sposób, że:

a) powódka powołała się na rzekome wyliczenie głównej księgowej spółki A. L. o wysokości podatku do zapłaty z działalności Oddziału w Niemczech, podczas gdy powódka nie wydała polecenia głównej księgowej spółki A. L. przygotowania takiego wyliczenia podatku do zapłaty, ani żadne takie wyliczenie dochodu do opodatkowania w Polsce z działalności w Niemczech nie zostało wykonane, a główna księgowa przygotowała jedynie orientacyjne wyliczenie wszystkich podatków do zapłaty, (także od wynagrodzeń pracowników spółki), zarówno w Polsce jak i zaległych w Niemczech, jednak przy założeniu, że niemiecki urząd finansowy zastosowuje zasadę rozliczeń z lat ubiegłych, co będzie wiadome dopiero w marcu przyszłego roku;

b) powódka powołała się na rzekomą zgodę dyrektora generalnego/prezesa zarządu na zapłatę takiej niewymagalnej i nienależnej zaliczki na podatek w kwocie 390.538,00 zł, wyrażoną w rozmowie z powódką w dniu 10 listopada 2015 r., podczas gdy dyrektor generalny/prezes zarządu nie prowadził z powódką takiej rozmowy na ten temat, ani też zgoda taka nie została nigdy wyrażona, gdyż jedyna zgoda w zakresie zapłaty zaliczki na ten podatek dotyczyła wyłącznie zaliczki na podatek od działalności w Polsce w wysokości 9.642 zł;

c) powódka powołała się na rzekome zapytanie od przedstawiciela Małopolskiego Urzędu Skarbowego o odprowadzenie zaliczek na podatek dochodowy od osób prawnych od działalności świadczonej w Niemczech, podczas gdy żadne czynności nie były przez ten Urząd wobec spółki podejmowane, ani żadne takie zapytanie ze strony tegoż urzędu nie zostało sformułowane.

Pracodawca zarzucił powódce, że podjęła powyższe czynności w sytuacji, gdy doskonale wiedziała z wieloletniej działalności spółki na rynku polskim i niemieckim, że o tym, czy spółka i w jakiej proporcji zapłaci w Polsce podatek od działalności i dochodów uzyskanych z tej działalności w Niemczech, każdorazowo na wniosek spółki decyduje niemiecki urząd finansowy, po przedłożeniu bilansu spółki w marcu następnego roku obrotowego. Jednocześnie w dniu 2 listopada 2015 r. powódka

wytoczyła, jako wspólnik strony pozwanej, powództwo o uchylenie uchwał zgromadzenia wspólników z dnia 22 października 2015 r. o wypłacie wspólnikom całego zysku spółki za rok obrotowy 2014 r. oraz o przyznaniu dodatku do miesięcznego wynagrodzenia dla dyrektora generalnego w wysokości 4.500 Euro miesięcznie, uzasadniając żądanie realnym zagrożeniem płynności finansowej spółki.

Pozwana w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. zarzuciła również powołanie się przez powódkę na skutki prawne wynikające ze zwolnienia lekarskiego, uniemożliwiające pracodawcy rozwiązanie stosunku pracy, za wypowiedzeniem w dniu 25 listopada 2015 r., przy czym powódka w okresie od 23 do 27 listopada 2015 r., świadczyła pracę w dniach od 24 do 26 listopada 2015 r., co przejawiało się m.in. w stałym przebywaniu na terenie zakładu pracy, wydawaniu poleceń służbowych oraz sprawowaniu nadzoru nad biurem.

Sąd Rejonowy ustalił również, że w dniu 28 czerwca 2012 r. spółka na zasadzie art. 7 ust. 2 umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania (umowa między Republiką Federalną Niemiec i Polską) zwróciła się do niemieckich organów finansowych z wnioskiem o zwolnienie części dochodu za 2011 r. z opodatkowania w Niemczech. W listopadzie 2012 r. do siedziby spółki w Polsce wpłynęły środki z dochodu za 2011 r. w wysokości odpowiadającej rozliczeniu i opodatkowaniu w Niemczech. Podatek dochodowy od całości dochodu wypracowanego 2011 r. w Niemczech, został zapłacony przez spółkę w Niemczech. Niemieckie organy finansowe uwzględniły w części wniosek spółki i wydały decyzję, w której ustalono podstawę do opodatkowania w Niemczech w wysokości 1/3 wypracowanych przez zakład w Niemczech zysków. Pozostała część, 2/3 zysków wypracowanych przez zakład w Niemczech miała podlegać opodatkowaniu w Polsce. W decyzji ustalającej nowe rozliczenie podatkowe, niemiecki urząd skarbowy ustalił również kwotę zwrotu nadpłaconego podatku dochodowego za rok 2011, która została przekazana na konto oddziału spółki w Niemczech, w październiku 2012 r. Po otrzymaniu decyzji niemieckiego urzędu skarbowego, spółka skorygowała deklarację CIT-8 i wpłaciła należny podatek dochodowy od części zysku wypracowanego na terenie Niemiec w takiej wysokości, jaką uznał w decyzji niemiecki organ podatkowy. Po korekcie deklaracji CIT-8, polski urząd skarbowy naliczył spółce odsetki od zaległości podatkowych za okres od 1 kwietnia 2012 r. do 20 grudnia 2012 r. w wysokości

104.000 zł. W dniu 6 listopada 2012 r. powódka, jako dyrektor finansowy Spółki, zwróciła się do Ministra Finansów z wnioskiem o udzielenie pisemnej interpretacji przepisów prawa podatkowego dotyczącej podatku dochodowego od osób prawnych w zakresie: momentu powstania obowiązku podatkowego na terenie Polski od części dochodu przypisanej jednostce macierzystej w Polsce, w związku z wyłączeniem z opodatkowania części zysków wypracowanych przez zakład w Niemczech; wysokości i terminu odprowadzenia podatku dochodowego na terenie Polski od części dochodu przypisanego jednostce macierzystej w Polsce w związku z wyłączeniem z opodatkowania części zysków wypracowanych przez zakład w Niemczech; ustalenia terminu powstania zaliczki na podatek dochodowy od części dochodu przypisanego jednostce macierzystej w Polsce w związku z wyłączeniem z opodatkowania części zysków wypracowanych przez zakład w Niemczech.

W dniu 13 lutego 2013 r. dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach, wydał interpretację indywidualną, znak [...], w której stwierdził, że stanowisko spółki, z którego wynika, że momentem powstania obowiązku podatkowego na terenie Polski od części dochodu przypisanego jednostce macierzystej w Polsce z zysków wypracowanych przez zakład w Niemczech, jest faktyczne wyłączenie (zwolnienie) z opodatkowania części zysków, jest nieprawidłowe. Zdaniem organu podatkowego obowiązek podatkowy powstanie w 2011 r., to jest w roku podatkowym, w którym uzyskane zostały dochody, a nie w 2012 r. Weryfikacja prawidłowości rozliczenia zakładu dokonana przez niemieckie organy podatkowe nie może modyfikować zasad ustalenia opodatkowania wynikających z przepisów prawa podatkowego. Jeżeli zatem spółka otrzymała decyzję od niemieckich organów podatkowych po 31 marca 2012 r., to w chwili otrzymania tej informacji będzie zobowiązana do skorygowania rocznego rozliczenia podatkowego CIT-8.

Podobna sytuacja nastąpiła w 2013 r. Za wypracowane zyski na terenie Niemiec w 2012 r., decyzję z niemieckiego organu o podziale zysku do opodatkowania, strona pozwana otrzymała w listopadzie 2013 r. Po tej decyzji została skorygowana deklaracja CIT-8 za 2012 r. i w grudniu został wpłacony należny podatek. Polski urząd skarbowy naliczył od niego odsetki w wysokości 157.000 zł. W dniu 26 maja 2014 r. powódka jako dyrektor finansowy spółki zwróciła się do Ministra Finansów z wnioskiem o udzielenie pisemnej interpretacji przepisów prawa

podatkowego z pytaniem czy spółka była zobowiązana do zapłaty podatku dochodowego od działalności niemieckiej przed otrzymaniem decyzji z urzędu skarbowego w Niemczech na 31 marca 2012 r. za 2011 r. i na 31 marca 2013 r. za 2012 r., a jeżeli tak, to w jakiej wysokości.

W interpretacji indywidualnej z dnia 15 września 2014 r., znak[...], dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach, stwierdził, że obowiązek podatkowy powstał w Polsce w roku podatkowym, w którym uzyskane zostały dochody.

Pozwana spółka wniosła skargę na interpretację indywidualną Ministra Finansów z dnia 13 lutego 2013 r. do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, który oddalił ją wyrokiem z dnia 26 lutego 2014 r. (I SA/Kr 937/13). Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie podzielił stanowisko organu podatkowego. Wskazał, że wydanie decyzji przez niemiecki urząd skarbowy nie powoduje zmiany przedmiotu opodatkowania, skutkującego stwierdzeniem, że dochód za 2011 r. stał się dochodem za 2012 r. Pozwana Spółka wniosła także skargę na interpretację indywidualną Ministra Finansów z dnia 15 września 2014 r. Wyrokiem z dnia 28 listopada 2017 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie (I SA/Kr 1076/17) uchylił interpretację indywidualną Ministra Finansów z dnia 15 września 2014 r. W uzasadnieniu tego wyroku wskazał, że termin płatności zobowiązań podatkowych spółki nie mógł upłynąć przed udzieleniem zgody na opodatkowanie dochodu przez właściwy niemiecki organ podatkowy. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 24 maja 2018 r. (II FSK 1134/18), po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Szefa Administracji Skarbowej, uchylił zaskarżony wyrok w całości i oddalił skargę spółki. W uzasadnieniu wyroku podał, że termin płatności podatku dochodowego od osób prawnych wynika z art. 27 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, a nie z decyzji niemieckiego organu podatkowego. Zatem podatnik, zgodnie z decyzją niemieckiego organu podatkowego powinien zapłacić w Niemczech stosowną część podatku i tą częścią zapłaconego podatku pomniejszyć podatek należny w kraju.

Sąd Rejonowy ustalił, że zgodnie ze stanowiskiem polskiego Urzędu Skarbowego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie wyrażonym w wyroku z dnia 26 lutego 2014 r. (I SA/Kr 937/13) powódka jako dyrektor finansowy

wydała polecenia przelewu podatku dochodowego od części dochodu zwolnionego z podatku w Niemczech, za lata 2013 i 2014.

W październiku 2015 r. powódka dowiedziała się od głównej księgowej A. L., że spółka płaci do Urzędu Skarbowego w Niemczech zaliczki na podatek dochodowy za ten rok, tylko od 30% zysku wypracowanego przez Oddział w Niemczech. Powódka poprosiła wówczas główną księgową, aby dokonała szacunkowego wyliczenia zaliczki na podatek dochodowy za 2015 r., od dochodu osiągniętego przez Oddział w Niemczech z podziałem zysku do opodatkowania na 30% i 70%. A. L. sporządziła takie wyliczenie, w którym wskazała, że szacunkowy podatek do zapłacenia w Polsce od dochodu osiągniętego przez zakład w Niemczech, na koniec września wynosił 620.107,00 zł. Powódka poleciła także, aby księgowa w Oddziale w Niemczech, G. L. przesłała jej w mailu informację, jaki jest dochód spółki do opodatkowania w Niemczech, jaka jest kwota zwolniona od opodatkowania w Niemczech i od jakiego dochodu wypracowanego przez zakład w Niemczech należy zapłacić zaliczkę na podatek w Niemczech, do końca września 2015 r. G.L. przesłała takie zestawienie.

Powódka podjęła decyzję o zapłacie zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych z tytułu dochodu wypracowanego przez Oddział w Niemczech za okres od stycznia do września 2015 r., mając na uwadze interpretacje indywidualne Ministra Finansów wydane na wniosek spółki oraz art. 25 ust. 1a ustawy o podatku dochodowy od osób prawnych, z którego wynika, że zaliczki miesięczne, podatnik wpłaca w terminie do 20 dnia każdego miesiąca za miesiąc poprzedni. Powódka doszła do wniosku, że praktyka spółki polegająca na niewpłacaniu zaliczek na podatek dochodowy w Polsce od zysku wypracowanego w Niemczech nie jest prawidłowa. Poleciła zatem, aby pracownica spółki K. Ż. dokonała przelewu na konto Urzędu Skarbowego w Polsce zaliczki na podatek ustalonej narastająco od stycznia do września 2015 r. Przed wydaniem K. Ż. polecenia przelewu, w dniu 10 listopada 2015 r., powódka zapytała prezesa zarządu A. Ż., czy może przelewać należności tytułem podatków i składek na ubezpieczenie społeczne. Prezes zarządu wyraził zgodę i nie pytał o to, w jakiej wysokości i konkretnie z jakiego tytułu będą płacone należności.

Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 11 listopada 2015 r. A. Ż. przeglądał wyciągi z kont bankowych spółki i zauważył, że dzień wcześniej wykonano przelew na kwotę około 400.000 zł tytułem zaliczki na podatek od dochodu uzyskiwanego w Niemczech. Ponieważ K. Ż. nie było tego dnia w pracy, poszedł do jej pokoju i zostawił na jej biurku wydruk z rachunku bankowego, na którym zakreślił odpowiednią pozycję i sporządził adnotację z pytaniem, na jakiej podstawie powstała ta kwota i dlaczego została bez jego zgody przelana. W piśmie datowanym na dzień 18 listopada 2015 r., skierowanym do prezesa zarządu, K. Ż. oświadczyła, że kwota 400.000 zł została przelana do Małopolskiego Urzędu Skarbowego tytułem zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych, zgodnie z art. 25 pkt 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. W piśmie z dnia 1 grudnia 2015 r., prezes zarządu zwrócił się do K. Ż. z poleceniem uzupełnienia wyjaśnień i wskazania, kto z Izby Skarbowej zwrócił się do niej z prośbą o zapłatę zaliczki na poczet podatku od zysku za październik 2015 r., dlaczego dokonała wpłaty w dniu 10 listopada 2015 r., skoro obowiązującym terminem zapłaty był dzień 20 listopada 2015 r. oraz czy K. Ż. została zmuszona do dokonania powyższego przelewu, czy też była to jej osobista decyzja. W pisemnej odpowiedzi, sporządzonej tego samego dnia, K. Ż. wyjaśniła, że: zaliczka została odprowadzona zgodnie z art. 25 pkt 1 ustawy podatku dochodowym od osób prawnych, do dnia 10 listopada 2015 r. za cały rok 2015 r., ponieważ spółka nie odprowadziła ani jednej zaliczki od działalności niemieckiej. Wskazała, że we wrześniu główna księgowa A. L. zapytała dyrektora finansowego, dlaczego nie jest odprowadzany podatek dochodowy od działalności niemieckiej, w odpowiedzi główna księgowa otrzymała polecenie, aby wyliczyć wysokość podatku, a w październiku dyrektor finansowy otrzymał informację, że podatek ten jest szacowany na kwotę 650.000 zł, w związku z czym E. Ż. podjęła decyzję, aby zapłacić część zobowiązania do Urzędu Skarbowego w listopadzie 2015 r.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że zapłata zaliczki w listopadzie 2015 r. nie zachwiała płynnością finansową spółki i nie naraziła jej na niewypłacalność, czy też opóźnienie w zapłacie zobowiązań. Sytuacja finansowa firmy w październiku i listopadzie 2015 r. była bardzo dobra. Przed posiedzeniem zgromadzenia wspólników spółki, zaplanowanym na dzień 22 października 2015 r., prezes zarząd

podjął decyzję o wypłacie wszystkim wspólnikom spółki dywidendy w łącznej kwocie 2.000.000 zł, na koniec stycznia 2016 r.

Po złożeniu przez stronę pozwaną deklaracji CIT-8, w marcu 2016 r. za rok 2015 r. okazało się, że spółka ma niedopłatę podatku z tytułu dochodu osiągniętego przez Oddział w Niemczech, który powinien być uiszczony w urzędzie skarbowym w Polsce.

Sąd Rejonowy ustalił również, że od września 2015 r. pogorszył się stan zdrowia powódki. W listopadzie często korzystała z porad lekarskich. Powódka świadczyła pracę w biurze spółki. W dniu 24 listopada źle się poczuła. Wezwany do biura lekarz prowadzącą jej leczenie stwierdził po zbadaniu powódki, około godziny 16.00, jej niezdolność do pracy i wystawił zwolnienie lekarskie od 25 listopada do 4 grudnia 2015 r. Następnego dnia powódka zorientowała się, że nie zabrała z pracy leków i ciśnieniomierza, w związku z czym około godziny 11.00 pojechała po nie do pracy. Zaniósła zwolnienie lekarskie K. S., która zajmuje się w spółce sprawami kadrowymi i poszła do synowej K. Ż., aby poinformować ją, że nie będzie jej w pracy w kolejnych dniach. K. Ż. zrobiła powódce herbatę. Chwilę później w pokoju pojawiła się A. L. i oznajmiła powódce, że ktoś jej szuka. Powódka zeszła na dół, gdzie zastała W. N., który wręczył jej oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę. Powódka oświadczyła, że nie przyjmie wypowiedzenia, ponieważ jest na zwolnieniu lekarskim i pojawiła się w pracy tylko na chwilę. Tego dnia powódka nie wykonywała żadnych czynności pracowniczych, nie wydawała żadnych poleceń, nie sprawowała nadzoru nad biurem.

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy uznał, że zachowanie powódki nie nosiło znamion bezprawności, a tym samym pracodawca nie miał prawa rozwiązać umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Sąd podkreślił, że w dniu 10 listopada 2015 r. powódka poinformowała prezesa zarządu, że wspólnie z K. Ż. będą realizowały przelewy na poczet podatku i składek na ubezpieczenie społeczne, a A. Ż., co sam przyznał, zgodził się na to, przy czym nie dopytywał o szczegóły tych operacji. Zdaniem Sądu Rejonowego nie można powódce czynić zarzutu, skutkującego zwolnieniem dyscyplinarnym, że prezes zarządu, mimo że jak twierdzi był wówczas z powódką w poważnym konflikcie, zaufał jej i zaakceptował jej działania, nie pytając o kwoty przelewu. Sąd Rejonowy zaznaczył, że analiza

materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie prowadziła także do wniosku, że powódka wydała polecenie zapłaty niewymagalnej i nienależnej zaliczki na podatek dochodowy od działalności spółki w Niemczech. Spółka od 2012 r. zwracała się do niemieckiego organu podatkowego z wnioskiem o zwolnienie części dochodu z opodatkowania w Niemczech i co roku część dochodu wypracowanego w Niemczech (według procentowego podziału ustalonego przez niemiecki organ podatkowy), podlegała opodatkowaniu w Polsce. Za lata podatkowe 2013 i 2014, pozwana Spółka płaciła podatek w Polsce od zwolnionego w Niemczech dochodu. Zatem powódka mogła mieć uzasadnione przekonanie, że taki podatek będzie także należny za rok podatkowy 2015, w którym spółka osiągnęła dochód na terenie Niemiec. Mając przy tym na uwadze interpretacje indywidualne Ministra Finansów, które były dla spółki wiążące i z których wynikało, że termin zapłaty podatku i zaliczki powstaje nie po wydaniu decyzji przez niemiecki organ podatkowy, ale zgodnie z polskimi przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, powódka doszła do słusznego przekonania, że spółka powinna zapłacić zaliczki na podatek za okres od stycznia do września 2015 r., zgodnie z art. 25 ust. 1 i 1a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Powódka podjęła decyzję zgodną z prawem o zapłacie zaliczki na podatek ustalony za okres od stycznia do września 2015 r., a więc należnej i wymagalnej.

W ocenie Sądu Rejonowego, w okolicznościach sprawy nie można było również stwierdzić, że powódka wprowadziła K. Ż. w błąd co do rzekomego wyliczenia wysokości podatku do zapłaty od działalności Oddziału w Niemczech, ponieważ główna księgowa takie szacunkowe wyliczenie, podobnie jak księgowa w Oddziale w Niemczech, sporządziły. Powódka mogła się także wobec K. Ż., powołać na zgodę prezesa zarządu, na wykonanie przelewu ponieważ taką akceptację prezes zarządu wyraził.

Zdaniem Sądu Rejonowego strona pozwana nie wykazała, że świadczyła pracę w okresie orzeczonego zwolnienia lekarskiego. Znajduje to potwierdzenie w ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego dla Krakowa- Nowej Huty w Krakowie w sprawie prowadzonej pod sygn. akt IV U 1055/16/N, a dotyczącej nieprawidłowego sposobu wykorzystywania przez powódkę zwolnienia lekarskiego.

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2019 r., Sąd Okręgowy w Krakowie zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo. W wyniku rozpoznania wniesionej przez powódkę skargi kasacyjnej, wyrokiem z dnia 2 lutego 2022 r., I PSKP 38/21, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W trakcie ponownego rozpoznania apelacji, Sąd Okręgowy uznał, że jest ona nieuzasadniona. Wskazał, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, przeprowadzając stosowne postępowanie dowodowe, wobec czego podzielił te ustalenia i przyjął je za własne. W ocenie Sądu odwoławczego na aprobatę zasługuje także ocena prawna zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego, nie doszło do zarzucanych w apelacji naruszeń prawa procesowego i materialnego. Następnie Sąd odwoławczy szczegółowo odniósł się do zarzutów apelacyjnych i doszedł do przekonania, że brak było podstaw do przypisania powódce winy (umyślnej lub rażącego niedbalstwa), wobec czego nie mogła ona ciężko naruszyć podstawowych obowiązków. Z uwagi na treść interpretacji podatkowych i wyroków sądów administracyjnych należało stwierdzić, że powódka zleciła zapłatę spornych zaliczek działając w dobrej wierze, celem ochrony interesów pracodawcy, nienarażania go na ewentualne konsekwencje związane z nieterminową zapłatą zobowiązań wobec urzędu skarbowego w Polsce. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do stwierdzenia, że powódka, odchodząc od utrwalonej w pozwanej spółce praktyki co do zapłaty zaliczek i podatków i zlecając zapłatę spornych zaliczek za okres od stycznia do września 2015 r., działała z zamiarem naruszenia swoich obowiązków i w konsekwencji zaszkodzenia interesom pracodawcy, lub godziła się, że naruszenia takie nastąpią na skutek jej działań. Wręcz przeciwnie, powódka postępowała zgodnie z ciążącym na niej obowiązkiem dbania o finanse spółki, w tym odpowiednie regulowanie należności publicznoprawnych. Sąd odwoławczy zadeklarował, że stanowisko powódki znajdowało oparcie w art. 25 ust. 1 lit. a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Na tej podstawie powódka mogła sądzić, że konieczna jest zapłata zaliczek do polskiego organu podatkowego za okres od stycznia do września 2015 r., skoro obowiązek podatkowy od dochodów za ten rok

powstaje w 2015 r. Takiej interpretacji nie można ocenić jako nielogicznej i pozbawionej rzeczowych podstaw, a działania powódki na niej opartego jako bezprawnego i naruszającego obowiązek należytej dbałości o dobro zakładu pracy czy działanie wbrew interesom pozwanej. Powódka zlecając zapłatę spornych zaliczek nie działała bowiem z zamiarem wyrządzenia szkody pracodawcy (co oznaczało by winę umyślną), jak również nie można jej przypisać winy w postaci rażącego niedbalstwa, a więc uznać, że przewidując możliwość wyrządzenia szkody pracodawcy swoim działaniem, godziła się na to. Motywem działania powódki było bowiem jej przekonanie, że zaliczki o dookreślonej części dochodu powinny być płacone narastająco, od stycznia 2015 r., i że - płacąc ich część w listopadzie 2015 r. - spółka uniknie obowiązku zapłaty odsetek karnych, jak również sytuacji, w której można by stawiać zarzut popełnienia przestępstwa karnoskarbowego.

Nie bez znaczenia dla oceny kwestii zawinienia powódki pozostawało też to, że w swoim usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, działała ona za zgodą prezesa zarządu pozwanej spółki. Skoro po tym, gdy poinformowała go o zamiarze pozostania dłużej w pracy i dokonania płatności z tytułu składek i podatków, wyraził on na to zgodę („to płacicie”), jako usprawiedliwione jawi się przekonanie, że dopuszczalne jest samodzielne zdecydowanie przez nią co do tego, jakie kwoty w obrębie tych tytułów należy przelać na rzecz instytucji podatkowej i ubezpieczeniowej. W rezultacie, po dokonaniu gruntownej oceny materiału dowodowego, Sąd Okręgowy przyjął, że przyczyny wskazane przez stronę pozwaną jako podstawa rozwiązania z powódką stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika były bezpodstawne.

Skargę kasacyjną wywiodła pozwana. Zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 382 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 243² k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. (zarzut braku oceny części materiału dowodowego, a nie błędnej oceny dowodów), polegające na rozstrzygnięciu sprawy z pominięciem materiału zebranego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, czyli z pominięciem dowodów z następujących dokumentów: a) przedłożonego przez skarżącego na rozprawie w dniu 16 stycznia 2018 r. dokumentu księgowego sporządzonego przez A. L., na podstawie którego została zapłacona przez K.Ż.

zaliczka za sierpień 2015 r.; b) przedłożonych przez skarżącego na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2018 r. pisma do banku S.A. z dnia 6 października 2017 r. oraz pisma do banku S.A. z dnia 7 września 2015 r. z informacją dotyczącą dostępu do bankowości elektronicznej; c) dokumentów załączone do pisma skarżącego z dnia 8 września 2017 r., a to pisma skarżącego z dnia 10 sierpnia 2017 r. i odpowiedzi Małopolskiego Urzędu Skarbowego z dnia 30 sierpnia 2017 r.; d) przedłożonych przez skarżącego wraz z pismem z dnia 29 grudnia 2017 r. dwóch opinii prywatnych, sporządzonych przez dwa niezależne podmioty, które to dowody zostały pominięte przez Sąd pierwszej instancji, no co zostało wskazane w apelacji skarżącego, a pomimo tego Sąd drugiej instancji zaniechał dokonania oceny tych dowodów, w tym z punktu widzenia wystąpienia przesłanek do zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 k.p., a tym samym w sprawie nie doszło do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego z uwzględnieniem całego zgromadzonego przez Sądem pierwszej instancji materiału dowodowego, podczas gdy w ocenie skarżącego rozpoznanie tych dowodów spowodowałoby, iż wyrok wydany w sprawie byłby inny a działania przeciwnika zostałyby uznane za bezprawne, gdyż ponad wszelką wątpliwość zostałoby wyjaśnione, że przeciwnik działał nie tylko niezgodnie z praktyką dotyczącą zapłaty zaliczek od dochodu osiąganego przez oddział niemiecki, ale także niezgodnie z procedurą dotyczącą zapłaty jakichkolwiek zaliczek przez skarżącego, przeciwnik działał niezgodnie z wydanym mu poleceniem służbowym we wrześniu 2015 r., żaden organ nie poddawał w wątpliwość sposób zapłaty zaliczek przez skarżącego, zapłacona w dniu 10 listopada 2015 r. zaliczka była nienależna i niewymagalna, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w ocenie kasatora miało taki wpływ, skoro przedmiotowe dowody z dokumentów obejmowały fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a obejmowały m.in. następujące okoliczności: (-) istnienia procedury zapłaty zaliczek na podatek dochodowy u skarżącego, zgodnie z którą wszystkie zaliczki były płacone wyłącznie na wniosek głównej księgowej, (-) ograniczenia przeciwnika we wrześniu 2015 r. w możliwości dokonywania przelewów w imieniu skarżącej i wydanego w tym zakresie polecenia służbowego, (-) iż żaden pracownik Małopolskiego Urzędu Skarbowego nie kontaktował się z przeciwnikiem, w celu uiszczenia zaliczki od dochodu wypracowanego przez Oddział

Niemiecki, (-) iż zaliczka uiszczona w dniu 10 listopada 2015 r. była nienależna i niewymagalna,

- art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., co polegało na braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których Sąd ten nie uwzględnił treści dokumentów wskazanych powyżej - nie ocenił tej części materiału zebranego przed Sądem pierwszej instancji (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest w ogóle rozważań dotyczących tej części materiału) w szczególności, czy dowody te zostały uznane przez sąd za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia i z jakich przyczyn, podczas gdy w ocenie skarżącego rozpoznanie tych dowodów spowodowałoby, iż wyrok wydany w sprawie byłby inny - a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w ocenie skarżącego miało taki wpływ, bo po pierwsze, taki sposób sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу Sądu drugiej instancji i przyczyn, dla których sąd tych dowód nie ocenił, po drugie, taki sposób sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób istotny utrudnia zrozumienie stanowiska Sądu, co ma znaczenie z punktu widzenia możliwości uzasadnienia przez skarżącego wskazanych podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, a także ustalenia, czy działania przeciwnika były bezprawne,

- art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., co polegało na sprzeczności treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku w części zawierającej podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia, w którym na str. 29 uzasadnienia Sąd drugiej instancji wskazuje, iż „Sąd Okręgowy nie neguje, że u strony pozwanej istniała przyjęta od co najmniej kilku lat praktyka dotycząca uiszczania podatków od dochodu wypracowanego przez oddział Spółki w Niemczech, zgodnie z którą zaliczka od całego dochodu wypracowanego przez Oddział w Niemczech była uiszczana przez ten oddział do niemieckiego organu podatkowego”, natomiast na str. 32-33 uzasadnienia Sąd drugiej instancji wskazał, iż „Dopiero wtedy uzyskała wiedzę, że tak nie jest (zaliczki w Niemczech są odprowadzane jedynie od części dochodu tam wypracowanego)” - a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w ocenie skarżącego miało taki wpływ, bo taki sposób sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku (wewnętrznie sprzeczny) w sposób istotny utrudnia zrozumienie stanowiska Sądu oraz prawidłowe określenie ustalonego przez Sąd

stanu faktycznego, który następnie winien stanowić podstawę do zastosowania przepisów prawa materialnego, co ma znaczenie z punktu widzenia podniesionych zarzutów naruszenia prawa materialnego oraz możliwości uzasadnienia przez skarżącego wskazanych podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

- art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., co polegało na nie pełnym wyjaśnieniu podstawy prawnej i nie odniesieniu się do treści przepisów podatkowych kluczowych z punktu widzenia oceny działania przeciwnika jako bezprawnego, a to art. 25 ust. 1, 1a i 3 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych w związku z art. 7 ust. 1 umowy z dnia 14 maja 2003 r. zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku - a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w ocenie skarżącego miało taki wpływ, bo taki sposób sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku (brak wyjaśnienia części podstawy prawnej) w sposób istotny utrudnia zrozumienie stanowiska Sądu oraz przyjętej podstawy prawnej w oparciu, o którą należy oceniać bezprawność zachowania ustalonego stanu faktycznego, który następnie winien stanowić podstawę do zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 k.p., co ma znaczenie z punktu widzenia możliwości uzasadnienia przez skarżącego wskazanych podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

- art. 25 ust. 1, 1a i 3 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych w związku z art. 7 ust. 1 umowy z dnia 14 maja 2003 r. zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Federalną Niemiec w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku przez ich niezastosowanie i całkowite pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w sytuacji kiedy z tych jednoznacznych i niebudzących wątpliwości przepisów wynika wyraźny zakaz podwójnego opodatkowania, w zakresie dotyczącym zapłaty zaliczek równocześnie w niemieckim urzędzie skarbowym i polskim urzędzie skarbowym, a tym samym działania przeciwnika (to jest opisane w pkt 1 i 2 oświadczenia z dnia 7 grudnia 2015 r. o rozwiązaniu umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia) polegające na poleceniu podległemu pracownikowi zapłaty w dniu 10 listopada 2015 r. na rachunek bankowy polskiego urzędu skarbowego od dochodu osiągniętego przez oddział niemiecki kasatora,

pomimo zapłaty zaliczek od tego dochodu do niemieckiego urzędu skarbowego, bez uzasadnionych przyczyn, należy uznać za bezprawne, zawinione oraz naruszające istotne interesy pracodawcy;

- art. 52 § 1 pkt 1 k.p. przez błędną wykładnię pojęcia bezprawnego działania przeciwnika, które warunkuje zastosowanie tego przepisu, podczas gdy zachowania te winny zostać ocenione na gruncie obowiązujących przepisów podatkowych, Kodeksu pracy oraz zakresu obowiązków pracownika, która to błędna wykładnia polega na uznaniu, że nie można uznać działań przeciwnika, ani za naruszające normy prawne, ani za naruszające zasady współżycia społecznego, skoro działanie to polegało na stosowaniu się do treści interpretacji podatkowych i wyroków sądów administracyjnych, podczas gdy zgromadzone w sprawie interpretacje podatkowe i wyroki sądów administracyjnych nie dotyczą terminu zapłaty zaliczek, dlatego też działania i zaniechania przeciwnika powinny być oceniane z punktu widzenia zarówno obowiązujących przepisów prawa nakazujących określone zachowanie się, jak i punktu widzenia zasad współżycia społecznego, przy czym mowa jest tutaj o:

- a) art. 25 ust. 1, 1a i 3 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych w związku z art. 7 ust. 1 umowy z dnia 14 maja 2003 r. zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Federalną Niemiec w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, które to przepisy przewidują zakaz podwójnego opodatkowania w zakresie zapłaty zaliczek;
- b) art. 100 k.p., który zobowiązuje pracownika do wykonywania pracy sumiennie i starannie, dbania o dobro zakładu pracy oraz chronienia jego mienia;
- c) zakresie obowiązków przeciwnika, z treści którego wynika, że obowiązkami przeciwnika jako dyrektora finansowego było optymalizowanie polityki podatkowej, odpowiedzialność za płynność finansową spółki oraz terminowe wykonywanie płatności;
- d) zasadzie współżycia społecznego - lojalności wobec pracodawcy - których zastosowanie w niniejszej sprawie powinno doprowadzić do uznania zachowania przeciwnika polegających na poleceniu podległemu pracownikowi zapłaty zaliczki od dochodu osiągniętego przez oddział niemiecki kasatora bez zgody i wiedzy prezesa zarządu i głównej księgowej, jako sprzecznych z powołanymi przepisami i zasadami współżycia społecznego, czyli jako zachowania bezprawnego, skoro z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, co najmniej, że: (-) kasator posiada oddział

niemiecki, który wypełnia definicję zakładu z art. 7 ust. 1 umowy z dnia 14 maja 2003 roku zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Federalną Niemiec w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku; (-) kasator uiszcza zaliczki od całego dochodu wypracowanego przez oddział w Niemczech do niemieckich organów finansowych, co roku po zakończeniu roku skarżący na podstawie art. 7 ust. 2 umowy z dnia 14 maja 2003 r. zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Federalną Niemiec w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku występuje o wyłączenie części dochodu osiągniętego przez oddział z opodatkowania w Republice Federalnej Niemiec, (-) do dnia 10 listopada 2015 r. skarżący nie wstąpił z wnioskiem na podstawie art. 7 ust. 2 wymienionej umowy w zakresie dotyczącym 2015 r., (-) zgromadzone w sprawie interpretacje indywidualne i orzeczenia sądów administracyjnych nie dotycząc wątpliwości w zapłacie zaliczek od dochodu oddziału niemieckiego, (-) przeciwnik jako dyrektor finansowy skarżącego w dniu 10 listopada 2015 r. posiadał wiedzę o wszystkich powyższych okolicznościach,

- art. 52 § 1 pkt 1 k.p. przez błędną wykładnię pojęcia winy (umyślnej lub rażącego niedbalstwa), odnoszącej się do świadomości pracownika, który chce swoim zachowaniem wywołać określony skutek lub godzi się na jego wywołanie, albo przewidując, że swoim zachowaniem może naruszyć obowiązujące przepisy bezpodstawnie, przypuszcza, iż tego uniknie, bądź też nie przewiduje takiej możliwości, chociaż powinien lub mógł ją przewidzieć, wystąpienie, którego warunkuje zastosowanie tego przepisu, polegającą na uznaniu, że przeciwnik zlecając zapłatę spornych zaliczek nie działał z zamiarem wyrządzenia szkody pracodawcy (co oznaczałoby winę umyślną), jak również nie można przypisać mu winy w postaci rażącego niedbalstwa, a więc uznać, że przewidując możliwość wyrządzenia szkody kasatorowi swoim działaniem, godził się na to, skoro motorem działania przeciwnika było przekonanie, że zaliczki o dookreślonej części dochodu powinny być płacone narastająco także w Polsce, podczas gdy: a) na zakres winy przeciwnika nie mogło mieć wpływu: (-) zanegowanie praktyki uiszczania zaliczek przez organy administracji, bowiem takie zanegowanie nigdy nie miało miejsca, (-) przegrana sprawa przed sądem administracyjnym, bowiem przedmiot tej sprawy

pozostawał bez znaczenia na miejsce i termin uiszczania zaliczek, (-) wysokość naliczonych odsetek przez urząd skarbowy, bowiem odsetki te dotyczyły korekty deklaracji CIT-8 i zapłaty podatku po dniu 31 marca roku następnego, a nie zapłaty zaliczki, natomiast brak jest przepisów uprawniających polskie organy podatkowe do naliczenia odsetek skarżącemu, w sytuacji gdy uiszcza zaliczki od tego dochodu do organów niemieckich, b) „motor działania przeciwnika” pozostawał w sprzeczności ze stanem świadomości przeciwnika jako dyrektora finansowego skarżącego (to jest wynikającym z zajmowanego przez niego stanowiska, jego zakresu obowiązków, znajomości wieloletniej praktyki skarżącego w uiszczaniu zaliczek na podatek dochodowy, braku zgody prezesa zarządu i innych organów skarżącego na zmianę praktyki oraz uiszczenie nienależnej zaliczki, znajomości przeciwnika ponad dwa lata przed podjęciem zarzucanych przeciwnikowi działań treści interpretacji indywidualnej), c) wykonując obie czynności wskazane w pkt 1 i 2 oświadczenia z dnia 7 grudnia 2015 r. przeciwnik doskonale zdawał sobie sprawę, iż narusza istniejącą praktykę zarówno co do zapłaty zaliczek, jak i postępowania kto decyduje o terminie i wysokości płaconych zaliczek (to jest główna księgową), a w związku z tym narusza podstawowe obowiązki pracownika, których winna przestrzegać i które winna egzekwować od podległych jej pracowników, d) zajmowane przez przeciwnika stanowisko oraz doświadczenia nakazywało zachowanie przezorności i ostrożności w działaniu w przypadku powzięcia wątpliwości co do sposobu zapłaty zaliczek od zysku wypracowywanego przez oddział niemiecki, to jest między innymi jego dokładnego skonsultowania z główną księgową i prezesem zarządu, a nawet z zewnętrznym doradcą podatkowym, profesjonalnym pełnomocnikiem prowadzącym sprawy dotyczące naliczonych odsetek od zaległości podatkowych, czy niemieckim biurem rachunkowym stale obsługującym w tym zakresie kasatora,

- art. 52 § 1 pkt 1 k.p. przez błędną wykładnię pojęcia naruszenia istotnych interesów pracodawcy, które należy utożsamiać ze szkodami majątkowymi i interesem materialnym, a także z elementami niematerialnymi takimi jak np. dyscyplina pracy, czy poszanowanie przez pracowników majątku i dobrego imienia pracodawcy, wystąpienie, którego warunkuje zastosowanie tego przepisu, polegającą na uznaniu, że skarżący nie wykazał, że działania przeciwnika naruszyły istotne interesy kasatora lub im zagraziły w szczególności zagrażając płynności

finansowej kasatora, podczas gdy: a) interes pracodawcy należy utożsamiać ze szkodami majątkowymi i interesem materialnym, a także z elementami niematerialnymi takimi jak np. dyscyplina pracy, czy poszanowanie przez pracowników majątku i dobrego imienia pracodawcy, b) w ustalonym stanie faktycznym doszło do istotnego naruszenia oraz zagrożenia interesów skarżącego na skutek działań podjętych przez przeciwnika opisanych w pkt 1 i 2 oświadczenia z dnia 7 grudnia 2015 r., a to: (-) wymiernej szkody materialnej w postaci braku możliwości dysponowania kwotą ponad 390 tys. zł, a w związku z tym pozbawienia kasatora przychodu z tytułu odsetek z lokaty bankowej lub rachunku oszczędnościowego przez prawie pół roku, w wysokości od kilku do kilkunastu tysięcy złotych, (-) istotnie naruszyło dyscyplinę pracy, bowiem ukazało innym pracownikom możliwość: - niestosowania się do funkcjonujących procedur i to w tak ważnej dziedzinie jaką jest zapłata danin publiczno-prawnych; - samowolnego wykonania obowiązków, czyli podjęcia decyzji zarezerwowanych dla innych pracowników (to jest głównej księgowej); - pozostawienie takiego zachowania bezkarnym mogłoby na stałe zdeorganizować funkcjonowanie skarżącego; - istotnie zagrażało, iż nie tylko przeciwnik ale też inni pracownicy nie będą szanować majątku pracodawcy, w tym posiadanych przez niego środków finansowych; - mogło doprowadzić do naruszenia dobrego imienia skarżącego oraz jego zarządu w oczach kontrahentów oraz pracowników.

Mając na uwadze zgłoszone zarzuty, pozwany domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu, ewentualnie orzeczenia co do istotny sprawy, przez uchylenie zaskarżonego wyroku i zmianę wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera argumentów mogących prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Można wręcz stwierdzić, że nie powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Nawet pobieżne zapoznanie się z uzasadnieniem wyroku Sądu odwoławczego przekonuje, że zgłoszone podstawy żadną miarą nie są „oczywiście uzasadnione” w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Sąd Najwyższy w części sprawozdawczej uzasadnienia przywołał wiernie zgłoszone przez pozwaną podstawy zaskarżenia. Działanie to jest zamierzone. Po pierwsze, przekonuje, że nie ilość i rozwlekłość zgłoszonych zarzutów świadczy o trafności skargi kasacyjnej – wartość ta mierzona jest bowiem jakością przedstawionych argumentów. Po drugie, i co chyba najważniejsze, zastosowany zabieg relacyjny umożliwia zorientowanie się w zamyśle towarzyszącym Autorowi skargi kasacyjnej. Pan Mecenas rzetelnie zaprezentował racje przemawiające na korzyść swojego mocodawcy. Całości można określić jednym zwrotem – profesjonalne działanie. Problem tylko w tym, że punkt widzenia pełnomocnika jednej ze stron różni się od spojrzenia, które towarzyszy sądowi. Strona pozwana formułując podstawy skargi kasacyjnej ma prawo uwypuklać okoliczności dla niej „przyjazne”, a przemilczać te, które są dla niej niekorzystne. To powszechna praktyka mieszcząca się w ustalonym podziale ról procesowych. Zadaniem sądu w takim wypadku jest zweryfikowanie na ile przemilczane okoliczności faktyczne deformują siłę przekazu zgłoszonych zarzutów. Sąd Najwyższy przyjmując sprawę do rozpoznania nie kierował się tą formułą, a tym samym niepotrzebnie dopuścił, aby skarga kasacyjna została przyjęta do rozpoznania merytorycznego.

Przechodząc do zgłoszonych podstaw kasacyjnych, wystarczy wskazać na dwie okoliczności faktyczne, które nie są „dostrzegane” przez skarżącą. Chodzi o ustalenie, zgodnie z którym przed wydaniem K. Ż. polecenia przelewu, w dniu 10 listopada 2015 r., powódka zapytała prezesa zarządu A. Ż., czy może przelewać należności tytułem podatków i składek na ubezpieczenie społeczne. Prezes zarządu wyraził zgodę i nie pytał o to, w jakiej wysokości i konkretnie z jakiego tytułu będą płacone należności. Drugą bezsporną okolicznością jest to, że powódka pracowała w spółce rodzinnej i była razem z mężem i synem jej udziałowcem. Czynienie jej zarzutu działania na szkodę spółki jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że celowo dążyła do pomniejszenia własnego majątku, a także podstawy egzystencji osób jej najbliższych. Ustalenia te mają zasadnicze znaczenie. Skutkują bowiem tym, że zgłoszone podstawy skargi kasacyjnej tracą na doniosłości. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę dwie okoliczności. Po pierwsze, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi

stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Po drugie, że zasadność powództwa oceniana jest przez pryzmat art. 52 § 1 pkt 1 k.p., a przepis ten zakłada, że po stronie pracownika muszą wystąpić kwalifikowane przeżycia psychiczne, zbiorczo nazywane złą wolą. Jeśli pracownik zamierza dokonać określonej czynności (w sprawie chodzi o przelew) i pyta o zgodę osobę uprawnioną do działania za pracodawcę oraz uzyskuje potwierdzenie, że może tak postąpić, to nie sposób twierdzić, że zatrudniony ten „ciężko narusza podstawowe obowiązki pracownicze”. Właściwie, to w tym miejscu Sąd Najwyższy mógłby zakończyć rozważania i stwierdzić, że skarga kasacyjna jako niezasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Jest tak dlatego, że podstawy skargi kasacyjnej – zarówno te odnoszące się do przepisów postępowania, jak i prawa materialnego – zakładają umyślne lub rażąco niedbałe zawinienie powódki, co nie miało miejsca.

Nie zmieniając wątku, należy podkreślić, że sfera przeżyć psychicznych pracownika, pozwalająca na określenie stopnia zawinienia, należy do kwestii faktycznej, a nie prawnej. Znaczy to tyle, że Sąd Najwyższy związany jest ustaleniem Sądu drugiej instancji, który przyjął, że działanie powódki nie było umyślne lub rażąco niedbałe. Z tej perspektywy Sąd Najwyższy ma obowiązek postrzegać poszczególne podstawy skargi kasacyjnej.

Zaczynając od zarzutów naruszenia przepisów postępowania trzeba przypomnieć, że ich rola w postępowaniu kasacyjnym została ograniczona. Zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. naruszenie przepisów postępowania ma tylko wtedy znaczenie, jeśli „mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy”. Prawdą jest, że orzekanie przez sąd w oparciu o wybraną część materiału dowodowego może mieć przełożenie na wynik sprawy. Nie jest to jednak reguła pewna. Zasadnicze znaczenie ma bowiem rodzaj pominiętych dowodów i ich znaczenie dla wykazania materialnych przesłanek rozstrzygnięcia. *Ad casum*, po pierwsze, w rozpoznawanej sprawie nie jest oczywiste, że Sąd odwoławczy pominął wskazane przez skarżącego dowody. To, że o nich nie wspomina w uzasadnieniu, nie świadczy o tym, że ich nie ocenił. Po drugie, trzeba przypomnieć, że materialną podstawą rozstrzygnięcia jest art. 52 § 1 pkt 1 k.p., który koncentruje uwagę na zawinieniu pracownika. Mając na uwadze, że powódka uzyskała zgodę na dokonanie przelewu, staje się jasne, że hipotetyczne pominięcie dokumentu księgowego sporządzonego przez A. L., pisma do banku S.A.

z dnia 6 października 2017 r. oraz pisma do banku S.A. z dnia 7 września 2015 r., a także dokumentów załączonych do pisma skarżącego z dnia 8 września 2017 r., oraz dwóch opinii prywatnych – nie „miało istotnego wpływu na wynik sprawy”. Staje się to zrozumiałe, jeśli uwzględni się, że wskazane dokumenty nie stanowią o przeżyciach psychicznych powódki, a w sprawie jest wiążące, że miała ona zgodę na dokonanie przelewu. W tych okolicznościach nie mogło dojść do kwalifikowanego naruszenia art. 382 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 243² k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Z tych samych przyczyn Sąd odwoławczy nie mógł uchybić art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Opierając podstawę skargi kasacyjnej na art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. (w drugiej i trzeciej odsłonie) pozwany nie uwzględnił, że uzasadnienie wyroku ma charakter relacyjny. Z tego powodu ewentualne wady konstrukcyjne uzasadnienia bardzo rzadko rzutują na „wynik sprawy”. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę procesową sekwencję zdarzeń. Sąd najpierw wydaje wyrok, a dopiero wtórnie sporządza jego uzasadnienie. W rezultacie, pewne jest, że „wada wtórna”, mająca miejsce na etapie relacyjnym, nie ma przełożenia na „pierwotny proces decyzyjny”. Zależność ta sprawia, że w świetle wymogu z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. nawet rzeczywiste uchybienie art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. z reguły nie świadczy o zasadności skargi kasacyjnej. Spostrzeżenie to ma zastosowanie do podstaw skargi kasacyjnej zgłoszonych w sprawie. Po pierwsze, w ocenie Sądu Najwyższego nie jest oczywiste, czy twierdzenia Sądu odwoławczego zaprezentowane na str. 29 i str. 32-33 są względem siebie sprzeczne. Po drugie, nawet zakładając, że tak jest, to z zarzutu tego nie wynika, że sprzeczność ta istniała już w momencie ferowania wyroku. Po trzecie, okoliczność, czy powódka znała praktykę odprowadzania podatku w Niemczech, czy też jej nie znała, nie ma znaczenia dla wyniku sprawy w obliczu wyrażenia przez pracodawcę zgody na zapłatę zaliczki na podatek w Polsce. Identyczne uwagi można skierować do zarzutu niepełnego wyjaśnienia podstawy prawnej i nie odniesienia się do treści przepisów podatkowych. W sprawie nie chodzi o to, jak wygląda sytuacja podatkowa spółki (aspekt ten nie jest zresztą jednoznaczny, co wynika między innymi z treści orzeczeń WSA i NSA), ale o to, czy wobec zgody pracodawcy na dokonanie przelewu, powódce można przypisać winę umyślną lub

rażące niedbalstwo. Przeprowadzony wywód wyjaśnia, że za pomocą art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. nie da się wzruszyć wyroku Sądu odwoławczego.

Przechodząc do przepisów prawa materialnego, wstępnie trzeba zauważyć, że Sąd drugiej instancji nie stosował art. 25 ust. 1, 1a i 3 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych w związku z art. 7 ust. 1 umowy z dnia 14 maja 2003 r. zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Federalną Niemiec w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku (Dz.U. z 2005 r. Nr 12, poz. 90). Postąpił trafnie, bo przepisy te nie wyznaczają sytuacji prawnej powódki. A zatem zarzut polegający na ich „niezastosowaniu” już z tego powodu jest chybiony. Podchodząc do problemu z innej strony, trzeba podkreślić, że nawet podzielenie stanowiska pozwanego (że zapłata zaliczek w dniu 10 listopada 2015 r. była w świetle tych przepisów nieprawidłowa) nic nie zmienia. Skoro pozwany zgodził się na dokonanie takiego przelewu (uiszczenia zaliczki na podatek, co ratowało przed przyszłym płaceniem odsetek karnych), to nie można było zwolnić pracownicy w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., gdyż poza bezprawnością zachowanie pracownika musi być jeszcze zawinione i to w kwalifikowany sposób.

Powyższe uwagi wyjaśniają, że nie doszło również do uchybienia art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Pierwszy zarzut dotyczący tego przepisu (polegający na „błędnej wykładni pojęcia bezprawnego działania”) zasadza się na założeniu, że bezprawność pracownika ocenia się przez pryzmat przepisów podatkowych. Nic bardziej mylnego. Pracownik odpowiada względem pozwanego według miary staranności i sumienności, a nie przez pryzmat obowiązujących pracodawcę przepisów podatkowych. Jeśli regulacja podatkowa obowiązująca pracodawcę nie jest jednoznaczna, a pracownik zamierza wybrać jedną z możliwych w danym stanie prawnym opcji postępowania, występuje do pracodawcy o zgodę na takie działanie i otrzymuje ją, to dokonanie w tych okolicznościach przelewu zaliczki na podatek dochodowy nie jest bezprawne w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Zdanie to jest prawdziwe nawet w przypadku, gdy ostatecznie okaże się, że wybrany sposób działania był niezgodny z przepisami prawa podatkowego. Jest tak dlatego, że rozwiązanie z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia z jego winy koresponduje z miernikiem staranności, a nie z efektem działań pracownika, czy też

powinnością publicznoprawną pracodawcy. Inaczej rzecz ujmując, to na co pracodawca się zgadza nie może być poczytywane za zachowanie bezprawne, niesumienne, czy też zachowanie wykraczające poza zakres obowiązków i zasad współżycia społecznego. Na innych regułach oparto bowiem relację zachodzącą między pracownikiem i pracodawcą, a inne zasady kształtują relację zachodzącą między pracodawcą a organami podatkowymi. Dlatego pierwszy zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 k.p. jest chybiony.

Nie inaczej jest z drugą podstawą skargi kasacyjnej odwołującą się do art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Zdaniem pozwanego „błędna wykładnia” przepisu ma polegać na wadliwym postrzeganiu winy powódki, co miało podlegać „na uznaniu, że przeciwnik zlecając zapłatę spornych zaliczek nie działał z zamiarem wyrządzenia szkody pracodawcy (co oznaczałoby winę umyślną), jak również nie można przypisać mu winy w postaci rażącego niedbalstwa, a więc uznać, że przewidując możliwość wyrządzenia szkody kasatorowi swoim działaniem, godziła się na to, skoro motorem działania przeciwnika było przekonanie, że zaliczki o dookreślonej części dochodu powinny być płacone narastająco także w Polsce”. W odpowiedzi na taką konstrukcję Sąd Najwyższy jest zmuszony ponownie przypomnieć, że odkrycie prawdziwych intencji zachowania się pracownika wymaga uwzględnienia całego spektrum okoliczności. Pozwany stawiając zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 k.p. z góry założył, że powódka działała z zamiarem wyrządzenia pracodawcy szkody, a co najmniej jej zachowanie było rażąco niedbałe. Na poparcie tej tezy skarżący przywołał wybiórcze okoliczności, a milczeniem zbył te, które obalają tę supozycję. Praktyka ta, choć *prima facie* efektowana, w ostatecznym rozrachunku nie jest efektywna, gdyż nie prowadzi do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Można po raz kolejny powtórzyć, że Sąd odwoławczy uznał za udowodnione okoliczności, które pozostają w opozycji do insynuacji pozwanego o celowym lub rażąco niedbałym działaniu pracownicy. Jeśli pracownik przed dokonaniem przelewu zwrócił się do prezesa spółki o zgodę na tę czynność i uzyskał ją, to nie sposób twierdzić, że jego działanie było obliczone na wyrządzenie szkody spółce, czy też zachował się on rażąco niedbale. Znaczy to tyle, że również w tym wypadku podstawa skargi kasacyjnej okazała się nietrafiona.

Ostatnia próba wykazania przez skarżącego, że doszło do uchybienia art. 52 ust. 1 pkt 1 k.p. okazała się również nieskuteczna. Tym razem pozwany zarzuca

„błędą wykładnię pojęcia naruszenia istotnych interesów pracodawcy”. W rozbudowany sposób opisuje na czym polegała szkoda doznana przez pracodawcę, a także czym przejawiało się zagrożenie jego interesów. Nie negując trafności tego wyводу, trzeba po raz kolejny przypomnieć, że powódka zwróciła się do prezes zarządu spółki A. Ż. o zgodę na dokonanie przedmiotowego przelewu i uzyskała ją. W tym stanie rzeczy możliwe jest odwrócenie argumentacji i stwierdzenie, że wskazane w podstawie skargi kasacyjnej zarzuty można zaadresować, nie do powódki, ale do prezesa zarządu spółki. Z tej perspektywy, nawiązując do treści zarzutu, możliwe jest przyjęcie, że to zachowanie A. Ż. doprowadziło do „wymiernej szkody materialnej w postaci braku możliwości dysponowania, kwotą ponad 390 tys. zł, a w związku z tym pozbawienia kasatora przychodu z tytułu odsetek z lokaty bankowej lub rachunku oszczędnościowego przez prawie pół roku, w wysokości od kilku do kilkunastu tysięcy złotych”. Z pewnością sytuacja, w której prezes zarządu najpierw udziela pracownikowi „zielonego światła”, a następnie za podjęte działania zwalnia go dyscyplinarnie stanowi „istotne naruszenie dyscypliny pracy”, a także doprowadziło do „naruszenia dobrego imienia skarżącego oraz jego Zarządu, w oczach kontrahentów oraz pracowników”. W tym miejscu uprawnione jest uwypuklenie jeszcze jednego argumentu. Powódka nie była „zwykłym” pracownikiem najemnym. Wykonywała pracę w rodzinnej spółce, była obok męża (A. Ż.) i syna (M. Ż.) udziałowcem poznanej spółki. Podjęte przez nią działania dokonywane były wspólnie z synową K. Ż.. W tych okolicznościach przyjęcie, że powódka umyślnie (rażąco niedbale) działała na szkodę spółki i chciała „naruszyć interesy pracodawcy” jest równoznaczne z założeniem, że jej zachowanie obliczone było na wywołanie uszczerbku również we własnym majątku, a także w podstawie egzystencji jej najbliższych. Takie założenie trudne jest do obronienia. W rozpoznawanej sprawie dostrzegalne są silne emocje, których źródłem są okoliczności pochodzące spoza relacji pracowniczej. Nie wnikając w ich genezę i rozwój oraz nie dokonując ich oceny, możliwe jest sformułowanie tylko jednego stwierdzenia. Instytucje prawa pracy nie nadają się do wykorzystywania jako jeden z argumentów w toczącym się konflikcie rodzinnym.

Przeprowadzane rozważania prowadzą do jednego wniosku – zaskarżony wyrok nie powinien zostać wzruszony. Dlatego, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

orzeczono jak w sentencji. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie reguły wskazanej w art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c.

[SOP]

[a.ł.]